

Afera w rosyjskim ministerstwie kultury

1 grudnia 2012

Zdaniem Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej – w resorcie kultury doszło do poważnego naruszenia prawa zamówień publicznych na kwotę blisko 21 mln rubli.

Ministerstwo miało w lutym 2011 r. powierzyć organizowanie przetargów podmiotowi zewnętrznemu, który z kolei zorganizował zamówienie na świadczenie usług wsparcia działań na rzecz rozwoju publicznej. Jego łączna maksymalna wartość wynosiła 51,3 mln rubli. Jak ustalili śledczy – przedstawiciele podmiotu realizującego przetarg przy ocenie ofert nie zachowali norm określonych zapisami §6 art. 7 ustawy federalnej „O zamówieniach towarów, prac i usług dla potrzeb państwowych i komunalnych”, w efekcie czego ministerstwo zawarło kontrakt z oferentem, którego aplikacja opiewała na ponad dwukrotnie wyższą kwotę, niż oferta kolejnego podmiotu, co naraziło budżet państwa na stratę blisko 21 mln rubli (2 mln zł). W przetargu wystartowały bowiem dwa podmioty – Consulting LLC „Lima” z ofertą na 16,3 mln rubli oraz Centrum Badawcze Problemów Społecznych i Gospodarczych Kultury („CSI Kultura”) proponując wykonanie przedmiotu zamówienia za 37 mln rubli – i wygrywając przetarg.

Biura Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej przesłało już do Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej wniosek o podjęcie czynności zmierzających do pociągnięcia winnych afery do odpowiedzialności karnej.

Wkrótce po finansowym skandalu w ministerstwie obrony – kolejny resort znalazł się na widelcu prowadzonej hucznie kampanii antykorupcyjnej. Komentatorzy zwracają więc uwagę na trzy istotne pijarowsko elementy całego zdarzenia. Po pierwsze – w Rosji działania Prokuratury Generalnej kojarzone są raczej

z aktywnością władzy prezydenckiej, a więc ewentualne pozytywy propagandowe związane z wykryciem afery – będą wiązane z Kreml, jako ośrodkiem walki z układami i korupcją (inna rzecz, czy pogląd ten jest uzasadniony). Po drugie, istotny wydaje się aspekt polityczny – miękki i nietransparentny dla obywateli styk administracji i biznesu jest jedną z cech charakterystycznych dla administracji i rządów premiera Dmitrija Miedwiediewa (także w okresie jego prezydentury). Tak więc ujawniając aferę – Prokuratura uderza nie tyle w byłego, co w obecnego szefa rządu.

Po trzecie wreszcie, choć ujawnione zdarzenia miały miejsce jeszcze przed objęciem urzędu przez obecnego ministra kultury, Władymira Miedynskiego – to staje on obecnie przed trudnym egzaminem. Tym bardziej, że dotąd borykał się bądź to z krytyką personalną (oskarżeniami o plagiat i polemikami ze swymi pracami historycznymi), bądź polityczną (gdy opowiedział się za usunięciem z Mauzoleum mumii Lenina i powszechnym usunięciem rewolucjonistów z nazw rosyjskich ulic). Teraz będzie musiał wykazać się jako administrator i urzędnik w resorcie poddanym śledztwu i szczególnej presji społeczno-medialnej. Z jednej strony może to wyhamować reformatorskie zapędy ministra, jednak z drugiej może zachęcić do „ucieczki do przodu” i wysuwania kolejnych kontrowersyjnych projektów.

Opracowanie: karo

Źródło: Geopolityka.org